Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

ISSN 1508 - 4078

15 września 2026 Nr 36 (1410)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

o ciekawym projekcie skierowanym do Kół Gospodyń Wiejskich piszemy na stronach 8-9

Petarda! Naprawdę petarda!

→str. 2

Nasza redakcja na podium Grzybobrania w Długosiodle

→str. 5

reklama...

reklama...

eprasa.pl 445d7f23ab

Petarda! Naprawdę petarda!

- Petarda! Naprawdę petarda! – tak Mariusz Przybyszewski, prezes SIM Północne Mazowsze w Ciechanowie określił nowe miejsce na mapie lokalnych nieruchomości. - To naprawdę jedna z najładniejszych naszych inwestycji. Trzeba powiedzieć, że Budomur, czyli główny wykonawca, firma z Pułtuska, stanął na wysokości zadania! Chcieli się popisać i… wyszło rewelacyjnie! – dodał z uśmiechem prezes. – Mam nadzieję, że budynek będzie służył naszej społeczności i będzie piękną „zajawką" w tym mieście – powiedział w rozmowie z nami Rafał Nałęcz, prokurent Budomuru.

Z **Mariuszem Przybyszewski**m, z Rafałem Nałęczem i osobami związanymi z powstaniem budynku na Popławach spotkaliśmy się nieprzypadkowo. 11 września 2026 r. przekazano bowiem klucze do 44, wykończonych „pod klucz", mieszkań nowym lokatorom bloku przy ul. Kwiatkowskiego 14. Łączna powierzchnia mieszkań to ponad 2170 metrów kwadratowych.

Inwestycja rozpoczęła się 17 lipca 2024 roku, trwała dwa lata (z małym haczykiem). 25 sierpnia 2026 roku wydano pozwolenie na użytkowanie budynku. Koszt całej inwestycji to 18, 5 mln złotych. Blok ma cztery kondygnacje, trzy klatki schodowe. Jest 47 miejsc postojowych - 29 w hali garażowej i 18 na terenie inwestycji. Mieszkania przystosowano dla osób z niepełnosprawnościami - są miejsca postojowe, odpowiednio szerokie, wygodne windy spełniające wszystkie normy i wymagania. Budomur realizując inwestycję zadbał też o rozwiązania ekologiczne. Blok w chłodne dni ogrzeją pompy ciepła, wspomagane kotłownią gazową. Jest fotowoltaika, lampy solarne, które będą oświetlać części wspólne budynku.
– Ekologia jest tu na wysokim poziomie – zapewnił prezes SIM. - Myślę, że jest to miejsce, w którym wszyscy będą spokojnie i miło żyć. Mamy przepiękny plac zabaw, altanę do integracji, garaże podziemne, komórki lokatorskie, windy. Mieszkania są komfortowe. Przyjemne jest też położenie budynku. Blisko są szkoła, szpital, kościół.

Warto wiedzieć, że obecni lokatorzy będą mogli wykupić mieszkania na własność. Na jakich zasadach?

- Wykup mieszkań to dość skomplikowana procedura. Rozmawialiśmy na ten temat z mieszkańcami – opowiadał Mariusz Przybyszewski, prezes SIM Północne Mazowsze w Ciechanowie. – Przygotujemy przewodnik, w którym opiszemy, jak to się będzie odbywało. Najpierw mamy umowę najmu. Po pięciu latach mieszkańcy mogą złożyć wniosek na umowę instytucjonalną, w której opisane będą możliwości dojścia do własności. Wiadomo, że to potrwa. Spółka wzięła kredyt i musi on zostać spłacony. Dopiero wówczas będziemy mówili o wspomnianej własności.

- Czego życzyłby Pan mieszkańcom nowego bloku – pytamy prezesa SIM.

- Najważniejsze to radość, uśmiech, żeby dobrze się mieszkało. Żeby to miejsce było ich miejscem. Żeby cieszyli się życiem i żeby to był dla nich początek nowej drogi, we własnym M.

Do nowych mieszkańców bloku zwróciła się Beata Jóźwiak, Burmistrz Pułtuska.
- Niech ulica Teofila Kwiatkowskiego 14 będzie dla Państwa dobrym miejscem do życia, a nowe mieszkania zapewniają Państwu spokój i poczucie stabilizacji – mówiła, wspominając początki inwestycji. – W grudniu 2021 roku Gmina Pułtusk podjęła decyzję o współpracy ze spółką SIM. To dało nam nowe możliwości i nowe perspektywy dla osób mieszkających w naszej gminie. Blok to efekt i sukces wielu instytucji, wielu osób, które dla mieszkańców podjęły taką decyzję. Ta inwestycja tworzy warunki do tego, aby mieszkańcy mogli stabilnie planować swoje życie, budować swoją przyszłość. Właśnie tutaj w Pułtusku.

Beata Jóźwiak podziękowania wszystkim zaangażowanych z realizację przedsięwzięcia.

Jak w kilku słowach prezes SIM opisałby nowy blok przy ul. Teofila Kwiatkowskiego 14?
- W trzech, czterech słowach określić inwestycję? – zastanawiał się Mariusz Przybyszewski. - Petarda! Naprawdę petarda! To naprawdę jedna z najładniejszych naszych inwestycji. Trzeba powiedzieć, że Budomur, czyli główny wykonawca, firma z Pułtuska, stanął na wysokości zadania! Chcieli się popisać i… wyszło rewelacyjnie! – dodał z uśmiechem prezes.

Przed nowymi lokatorami pracowity czas przeprowadzek i urządzania własnych czterech kątów.

…Kwiatkowskiego 14 to 44 miejsca, które będą mogły stać się prawdziwymi domami, 44 czyjeś plany i marzenia, 44 nowe historie… Życzymy, aby były wyłącznie piękne!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 445d7f23ab

Uroczyste obchody 87. rocznicy walk 5 Pułku Piechoty Legionów Zuchowatych w Zambskach Kościelnych

W niedzielę 13 września w Zambskach Kościelnych (gmina Obryte) odbyły się coroczne obchody 87. rocznicy bohaterskiej obrony linii Narwi pod Pułtuskiem, stoczonej we wrześniu 1939 roku przez żołnierzy 5 Pułku Piechoty Legionów „Zuchowatych". Wydarzenie połączyło modlitwę za poległych obrońców Ojczyzny, pełen wojskowego ceremoniału ceremoniał patriotyczny oraz rodzinny piknik militarny.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz, Dyrektor Okręgowa Służby Więziennej w Warszawie ppłk Iwona Osowska oraz Komendant Powiatowy Policji w Pułtusku insp. Sławomir Żelechowski. Wydarzenie relacjonowały kamery TVP Info i TVP3 Warszawa.

Uroczystości zainaugurowano zbiórką przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Zambskach Kościelnych. Stamtąd wyruszyła kolumna marszowa prowadzona przez Orkiestrę Reprezentacyjną Policji, Kompanię Honorową 2 Ośrodka Radioelektronicznego w Przasnyszu pod dowództwem por. Marka Białczaka oraz liczne poczty sztandarowe – m.in. jednostek OSP z Zambsk Kościelnych, Gnojna, Przeradowa, motocyklistów oraz szkół.

W kościele pw. św. Wojciecha odprawiona została uroczysta Msza Święta w intencji poległych bohaterów Września '39. Przewodniczył jej i homilię wygłosił ks. płk Radosław Michnowski, Dziekan Wojsk Obrony Terytorialnej, reprezentujący Biskupa Polowego

WP. Przybyłych gości powitał proboszcz parafii, ks. Tomasz Lemański, występujący w imieniu współgospodarzy: wójta gminy Obryte Sebastiana Mroczkowskiego, dr Anny Mróz-Jagiełło (prezes Stowarzyszenia Ruch Wspólnot Obronnych), st. bryg. Macieja Piątka (komendanta powiatowego PSP w Pułtusku) oraz państwa Iwony i Krzysztofa Araków, Starostę Pułtuskiego Roberta Czyżewskiego, a także dowódców jednostek wojskowych, formacji mundurowych i służb penitencjarnych

Po zakończeniu liturgii uczestnicy sformowali szyk i przemaszerowali na miejscowy cmentarz parafialny. Tam, przed pomnikiem poległych, odbyła się główna część patriotyczna. Rys historyczny walk 5 Pułku Piechoty Legionów oraz znaczenie obrony przepraw na Narwi przypomniała ppłk Katarzyna Sala. Następnie, przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, odegranego przez policyjnych muzyków, uroczyście podniesiono flagę państwową na maszt. Apel Pamięci Oręża Polskiego odczytał kpt. Arkadiusz Michalski z 2 ORel w Przasnyszu, po czym żołnierze oddali salwę honorową. Uroczystość na nekropolii zwieńczyło złożenie wieńców i zniczy przez przybyłe delegacje oraz wzruszający sygnał „Śpij, Kolego".

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

reklama

VISTULA
Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

STUDIUJ LOKALNIE

KIERUNKI STUDIÓW
Administracja ○ Bezpieczeństwo narodowe ○ Finanse i rachunkowość
Pedagogika ○ Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA PODYPLOMOWE
Logopedia ○ Przygotowanie pedagogiczne

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI -20%

APLIKUJ NA:
pultusk.vistula.edu.pl
studiujlokalnie.pl

605 211 244
ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8

*Promocja obowiązuje do 30.09.2026 r.

eprasa.pl 445d7f23ab

Tłumy na święcie plonów w Pokrzywnicy

Za nami wyjątkowe dożynki pełne muzyki i regionalnych smaków W niedzielę, 13 września 2026 roku, gmina Pokrzywnica stała się regionalną stolicą świętowania. Wczorajsze Dożynki Gminne miały całkowicie wyjątkowy charakter. Tradycyjne dziękczynienie za zebrane plony połączono bowiem z hucznym jubileuszem 25-lecia organizacji lokalnych imprez plenerowych. Podwójna okazja przyciągnęła na plac obok Urzędu Gminy prawdziwe tłumy mieszkańców oraz gości z całego powiatu pułtuskiego.

Święto plonów rozpoczęło się punktualnie o godzinie 12:00 uroczystą, dziękczynną Mszą Świętą w kościele parafialnym w Pokrzywnicy. Rolnicy, samorządowcy i mieszkańcy wspólnie modlili się i dziękowali za tegoroczne zbiory. Tradycyjne, misternie plecione wieńce dożynkowe oraz uroczysta procesja z darami podkreśliły głęboki szacunek do pracy na roli.

Po nabożeństwie barwny korowód dożynkowy przeszedł na miejsce głównego świętowania. O godzinie 13:30 nastąpiło oficjalne otwarcie uroczystości. **Wójt Gminy Pokrzywnica Adam Rachuba** serdecznie przywitał zaproszonych gości i w swoim przemówieniu przekazał rolnikom głębokie wyrazy wdzięczności za ich ciężką, codzienną pracę, która gwarantuje bezpieczeństwo żywnościowe regionu. Od godziny 14:00 scenę we władanie przejęło młode pokolenie artystów z lokalnych szkół podstawowych. Bogaty program artystyczny przygotowany przez dzieci i młodzież wprowadził publiczność w znakomity nastrój:

Szkoła w Dzierżeninie: Uczniowie zachwycili publiczność występami wokalnymi, śpiewając m.in. utwór „W moim ogródeczku" w wykonaniu Laury Kisiel. Gabriela Typiak i Igor Kaczmarski zaśpiewali pieśń „Lipka" z towarzyszeniem zespołu tanecznego. Energetyczną dawkę folkloru zapewnili „Rozśpiewani trzecioklasiści" w utworze „Ej, poleczko", a na koniec Laura Kisiel wykonała tradycyjne „Czerwone jabłuszko".

Szkoła w Pobyłkowie Dużym: Uczennice postawiły na klasykę polskiej muzyki ludowej. Lena Pichor zaprezentowała utwór „Czerwone jagody", a Wiktoria Parczewska zaśpiewała „Głęboką studzienkę". Patrycja Pik i Lena Pichor wykonały wspólnie wiązankę „Wiła wianki/Tam nad Wisłą". Na koniec całe trio połączyło siły w skocznym wykonaniu utworu „Szła dzieweczka".

Szkoła w Nowym Niestępowie: Młodzi wykonawcy z dumą zaprezentowali tradycyjny repertuar. Nina Dąbrowska zaśpiewała „W zielonym gaju", a Maria Chimkowska zaprezentowała piosenkę „Róże czerwone są". Publiczność oklaskiwała również Julię Felczak za utwór „Laura i Filip" oraz duet Celiny Szymczak i Piotra Morawskiego, którzy z wdziękiem wykonali utwór „Siadła pszczółka".

Absolwentki szkoły w Gzowie: Anita Mikulska oraz Andżelika Karasiewicz uświetniły popołudnie dojrzałymi i nastrojowymi występami, śpiewając piosenki „Po prostu kochaj mnie", „Wędrówka serc" oraz „Była woda".

Dożynki to nie tylko muzyka, ale również wielka uczta dla podniebienia. O kulinarną stronę wydarzenia zadbały niezawodne **Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Pokrzywnica**, które przygotowały stoiska pełne tradycyjnych, regionalnych potraw, domowych wypieków i lokalnych przysmaków. Degustację wsparł swoim asortymentem znany lokalny Zakład Mięsny „Lenarcik". Na uczestników czekało mnóstwo dodatkowych atrakcji. Najmłodsi spędzali czas w kolorowym wesołym miasteczku. Dorośli mogli podziwiać nowoczesną wystawę sprzętu rolniczego oraz odwiedzić liczne stoiska rękodzielnicze, ogrodnicze i informacyjno-promocyjne lokalnych firm. Późne popołudnie i wieczór upłynęły pod znakiem wielkich koncertów plenerowych, które idealnie wpisały się w obchody ćwierćwiecza imprez w gminie. O godzinie 15:00 na scenie pojawiła się formacja Jockers Music, a godzinę później serca publiczności podbiła Natalia Łączkowska. O 17:00 przed tłumem wystąpiła pierwsza wielka gwiazda taneczna – zespół **Mega Dance**, porywając wszystkich do wspólnej zabawy. Oficjalną część jubileuszową 25-lecia imprez plenerowych uroczyście otworzyły legendarne formacje disco polo i dance, które od lat goszczą na polskich scenach – zespoły **Fenix** (start o 18:00) oraz **Faktor** (start o 19:00). Absolutną kulminacją całego święta był koncert legendarnego **Jacka Stachursky'ego**, który rozpoczął się o godzinie 20:00. Artysta, jako jedyny wykonawca tego dnia, wystąpił z pełnym, żywym instrumentarium, co wywołało niesamowitą energię w Pokrzywnicy. Tłum wspólnie z gwiazdą wyśpiewał jego największe i ponadczasowe hity. Imprezę z przytupem zamknął wieczorny koncert formacji **Menelaos**.

Kamila Rud
reporter@pultusk24.pl

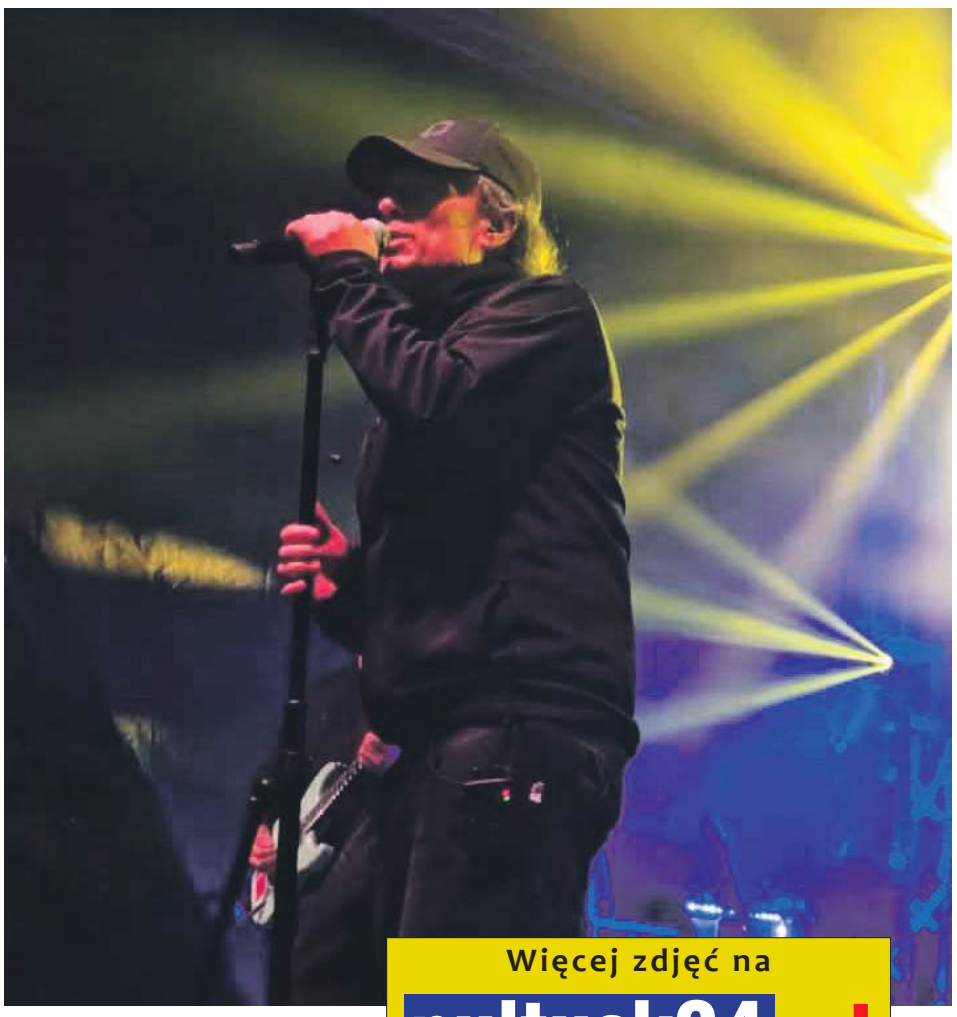

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 445d7f23ab

Grzybiarze z nas...? Pierwsza klasa!

Nasza redakcja na podium Grzybobrania w Długosiodle

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

17 drużyn, niemal 400 kilogramów grzybów i my – czteroosobowa redakcyjna reprezentacja pultusk24.pl oraz Pułtuskiej Gazety Powiatowej - która udowodniła, że równie sprawnie jak piórem i dyktafonem operuje… kozikiem i wiklinowym koszykiem.

W niedzielę, 13 września, wzięliśmy udział w XXIII Wielkim Grzybobraniu w Długosiodle. Co prawda na zbiórkę spóźniliśmy się „zaledwie" godzinkę – ponieważ dziennikarskie sprawy „z ostatniej chwili" pomieszały nam nieco szyki – ale w lesie natychmiast przeszliśmy do grzybowej ofensywy. Ogromna w tym zasługa naszego anioła stróża - wspaniałego leśniczego z Nadleśnictwa Wyszków. Nie tylko czujnie pilnował, by nasza ekipa nie powędrowała w niewłaściwą stronę puszczy, ale też z uśmiechem dyskretnie podrzucał nam pod nos najdorodniejsze okazy. Przy okazji – tak by nie urazić naszego dumnego „przecież-znamy-najlepiej-wszystkie-grzyby" ego – cierpliwie uczył, co bezpiecznie wrzucić do koszyka, a co lepiej zostawić leśnym stworzeniom.
Był to cudowny przedsmak złotej jesieni i najlepszy z możliwych finał weekendu!

Jego efekt? Do ogólnej puli grzybobrania dołożyliśmy 23 kilogramy grzybów, a cała tegoroczna edycja zapisała się w historii imprezy jako rekordowa. Wszyscy uczestnicy zebrali łącznie niemal 400 kilogramów leśnych pyszności. Puszcza Biała okazała się dla wszystkich bardzo łaskawa – w mchu, pod paprociami, na leśnych polanach odkryła m.in. podgrzybki, borowiki, kanie, kurki czy opieńki.
Po leśnych łowach przyszedł czas na świętowanie. Na Placu Targowym w Długosiodle pod hasłem *„Las Łączy Ludzi!"* zabawa trwała do późnego wieczora. Nie zabrakło popisów drwali, pokazów tresury psów, stoisk edukacyjnych Lasów Państwowych i Kół Łowieckich, a także pyszności od Kół Gospodyń Wiejskich oraz tradycyjnego, jarmarcznego klimatu z obwarzankami, rękodziełem czy festynowymi złotymi pierścionkami, z którymi wróciła do domu damska część redakcyjnej drużyny…
Spróbowaliśmy też legendarnej, gęstej i pachnącej zupy grzybowej. Mimo gigantycznej kolejki udało nam się dostać jej ostatnie łyżki – była warta każdej minuty czekania!
Znakomita była również oprawa muzyczna. Na scenie w Długosiodle wystąpili Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Akord", młodzi wykonawcy z Ogniska Muzycznego, Zespół Pieśni i Tańca SGH, energetyczna grupa „Bubliczki" oraz gwiazda wieczoru – Elektryczne Gitary.
..a wisienką na torcie okazała się...? Wasza ukochana redakcja - czyli my - na głównej „grzybobraniowej" scenie! Nasze zbiory zapewniły nam drugie miejsce na podium w kategorii „Dziennikarze".
Z Długosiodła wyjechaliśmy z wyjątkowymi pucharami w kształcie kolorowych, drewnianych grzybów – dziełami lokalnego artysty – oraz upominkami od organizatorów, czyli Gminy Długosiodło, Nadleśnictwa Wyszków i Polskiego Związku Łowieckiego.

Wydarzeniu patronował Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, z którym chwilę pogawędziliśmy o grzybach oczywiście… I już wiemy jakie jest ulubione danie z grzybów pana Marszałka.
- Zupa grzybowa, ale też wszelkiego rodzaju sosy grzybowe. Lubię też grzyby marynowane, zwłaszcza prawdziwki – opowiadał Adam Struzik.
…a danie popisowe marszałka?
- Jednak ta zupa grzybowa. Jest dla mnie ponad wszystko.
Czy marszałek potrafi ją samodzielnie zrobić?
- Potrafię! Tylko że ja nie lubię takiej postnej zupy wigilijnej, raczej gustuję w grzybowej na wywarze mięsnym. Jest dużo smaczniejsza! – odparł marszałek.
Życzyliśmy marszałkowi czasu na spacer po lesie i ruszyliśmy do Folwarku Runo. Gorące podziękowania kierujemy do Patrycji Runo – jego właścicielki - za cudowną gościnę! Był to niezapomniany klimatyczny wieczór pełen niezwykłych smaków i muzyki!

Wróciliśmy z bagażnikiem pełnym grzybów, bolącymi od śmiechu policzkami i pewnością, że za rok znów zameldujemy się w Długosiodle. Być może nawet punktualnie... i na pewno po złoto! Do zobaczenia za rok!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

REKLAMA

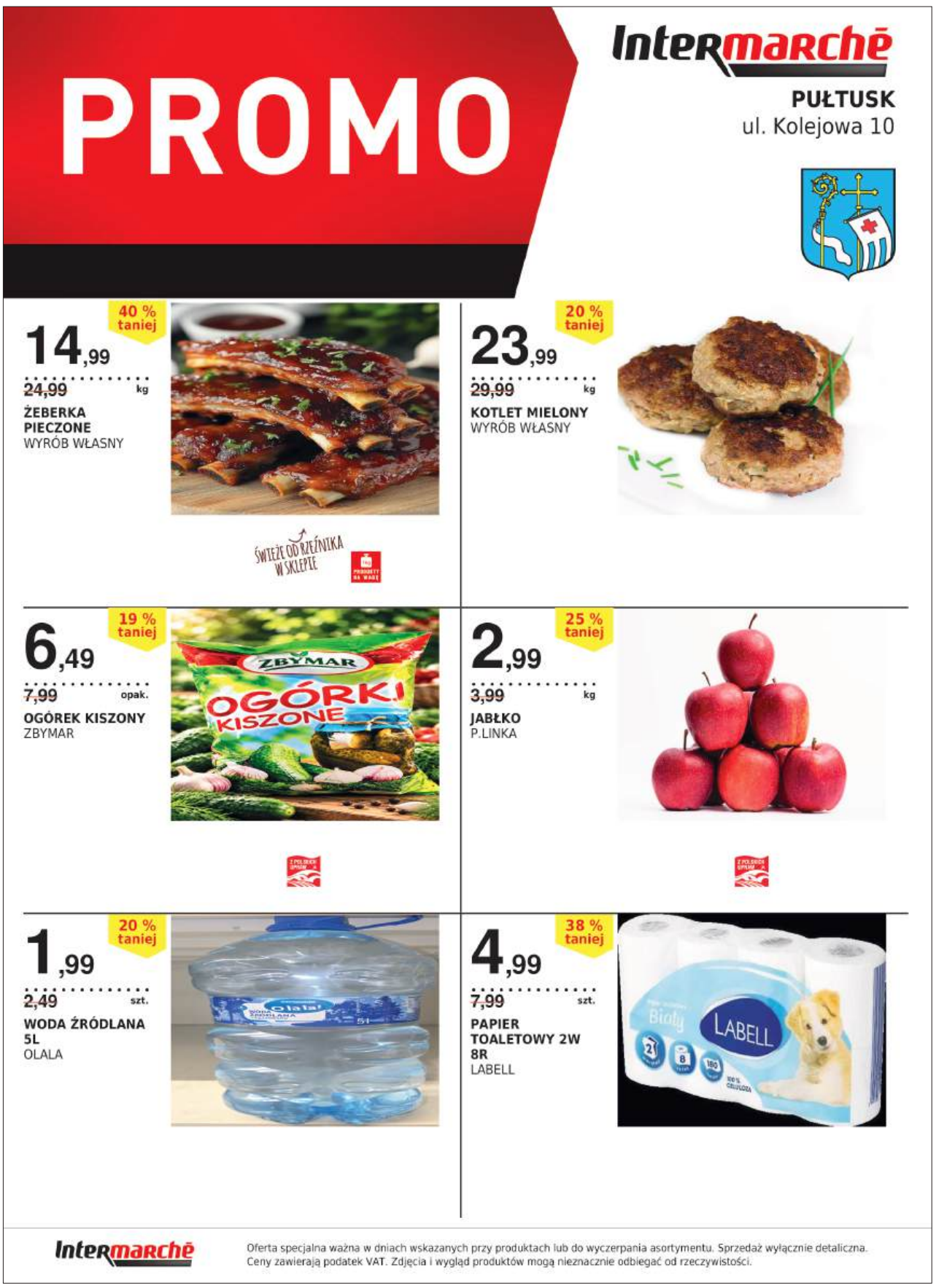

eprasa.pl 445d7f23ab

Kaciczanie dzielą się swoją historią

W I połowie XX wieku ta wieś wyróżniała się spośród okolicznych, nie tylko w powiecie pułtuskim, ale na całym Mazowszu. Jej mieszkańcy zostali zarażeni bakcylem – jak dziś mówimy - prospołecznego myślenia i działania. Powołali ochotniczą straż ogniową i kółko rolnicze. Z czasem doprowadzili do powstania w pobliskim Pułtusku szkoły rolniczej, która potem „zamieszkała" na stałe w Golądkowie. To jedyna chyba wieś – nie tylko na Mazowszu – która w tym okresie „miała" trzech posłów. I wprawdzie obecnie ani jeden poseł nie pochodzi z Kacic, ale ów bakcyl społecznego działania pozostał w tam do dziś.

Świadczą o tym organizowane od lipca 2022 roku „Spotkania z historią". Spotkania miejscowych ludzi z miejscową historią. Przepis: piecze się ciasto, parzy herbatę, mieszkańcy spotykają się w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej, oglądają - czasami zblakłe - zdjęcia z domowych szuflad, wspominają – kto, kiedy, gdzie... Potem okazuje się, że można zorganizować m.in. wystawę na 120-lecie wspomnianej ochotniczej straży, spotkanie z archeologami badającymi tereny pod obwodnicę, obchody 325-lecia kościoła pw. Przemienienia Pańskiego i św. Stanisława Kostki, a nawet wycieczkę do Płocka, by w seminarium duchownym obejrzeć obraz tego świętego, dekorujący wcześniej przez wiele lat kacicki kościółek.

Inicjatorką, organizatorką i motorem napędowym „Spotkań z historią" była rodowita kaciczanka – Krystyna Leleń. I to motorem o takiej mocy, że, wspólnie z historykiem Michałem Filipem Świdwą, w ciągu trzech lat doprowadzili do wydania książki „Kacice w pierwszej połowie XX wieku". Oczywiście dzięki prywatnym i instytucjonalnym sponsorom, patronatowi Muzeum Regionalnego w Pułtusku, współpracy Wydawnictwa Akademii Humanistycznej im. Gieysztora w Pułtusku oraz Wydawnictwa „Aleksander".

W książce tej - ciekawej nie tylko dla miłośników historii „małych Ojczyzn" - przedstawiono szeroko to, co działo się w Kacicach sto lat temu, zebrane wspomnienia jedenastu mieszkańców wsi, biogramy najznamienitszych oraz fotografie (ponad 180) z domowych archiwów, dokumenty i mapy. Lektura to wciągająca. Wśród wspomnień zwraca uwagę „Dziennik Kaciczanina z okresu II wojny światowej". To niemal kronika - subiektywna – Kacic i okolicznych miejscowości z pierwszych miesięcy wojny. „W pierwszych dniach września 1939 r. gruchnęła wieść: Wojna! Wytrąciło to ludzi z normalnego trybu. Zapomnieli o pracy, o obowiązkach, a tylko włóczą się po kątach, drogach i nasłuchują wieści. Wszyscy są pod wrażeniem, że tylko patrzeć, jak spadnie bomba nieprzyjacielska i zatruje powietrze gazem". Potem zapisy okupacyjnej codzienności stają się bardziej szczegółowe: „25 II 1940 r. Każdy, kto wychodzi poza obręb swojej wsi musi brać przepustkę od wójta płacąc 50 pfennigów. (…) 4 III 1940 r. Popławy. Rozstrzelano około 80 osób z okolicznych miejscowości za przenoszenie artykułów żywnościowych do Warszawy. (…) 27 III 1940 r. Żołnierz niemiecki uderzył Tadeusza Sołtysiaka wobec panien, z którymi stał, za to, że nie zdjął przed nimi czapki. Ta przyjemność spotkała kilka osób z Kacic. Aleksander Deptuła – za spóźnienie się na szarwark. Piotr Koczara – za ruchy flegmatyczne przy zabieraniu beczek do pożaru. Józef Skurzyński – za zwrócenie Niemcom uwagi, gdy wstawiali konie na zboże w jego stodole. (…) 6 IV 1940 r. Pułtusk. Wyłapano inteligencję (nauczycieli, nauczycielki, księdza, urzędników) i wywieziono, potem rabowano ich mienie. Zabierano matki od dzieci, nawet chorych, starców. W mieście zapanowała trwoga, każdy bał się wyjść z domu. 16 IV 40 r Kacice.3 osoby miały nakaz stawienia się na komisję do robót do Prus. Franciszek Nalewajko i 2 osoby ze służby. 1 osobę zwolniono, druga wcale nie stawiła się na komisję Franciszek Nalewajko uciekł w drodze. W ogóle do Prus na roboty wyjeżdża teraz bardzo mało osób. Dużo osób wcale nie stawia się na komisję, dużo ucieka w drodze, dużo kryje się. Z tego powodu Niemcy przyjeżdżają niepodziewanie do wsi, wyłapują ludzi, wywożą. Tak było w Olbrachcicach, Grominie, Szwelicach.

(…) 29 IV 40 r. Kacice. Między Kacicami a Pułtuskiem znajdują się forta. Jeszcze przed wojną zostały przez Polaków podminowane. Dziś Niemcy przywieźli polskich żołnierzy i zmusili ich do wyszukiwania min. 30 IV 40 r. Pułtusk. Zniesiono targi we wtorki. Targi mają się odbywać tylko raz w tygodniu, tylko w piątki." I tak do lipca 1940 r.

Autorzy publikacji wyjaśniają we wstępie: „Należy podkreślić, iż ze zrozumiałych względów, dziennik nie został opatrzony imieniem i nazwiskiem, ale na podstawie wizualnego porównania charakteru pisma można przypuszczać, iż Autorem był Józef Rakocki"…

A po wojnie – wspomina Maria Szczerba z d. Czubkowska - „Państwo Prusowie okazali się wspaniałymi ludźmi. Wykazali ogromną dobroć i wyrozumiałość, dając dach nad głową rodzinom Szewczyków, Szczęsnych, pani Marii Gerek, Tomaszowi Sołtysiakowi oraz nam. Gdy część lokatorów się wyprowadziła, użyczyli nam jeszcze duży jasny

pokój, w którym mieszkaliśmy do 1948 roku. Ich rodzina to pan Stanisław i pani Czesława – rodzice i dzieci – Janina, Stefan, Tadeusz, Dzidka (Stanisława) oraz najmłodsza Jadzia. Długo zajmowali w swoim domu tylko jeden pokój i kuchnię. Naprawdę wspaniali ludzie. Mama, po wielu kłopotach, otrzymała dla babci Olszewskiej, w ramach reformy rolnej 2,05 ha ziemi."

„Po wojnie rodzice moi Adam i Jadwiga Bartuszkowie mieszkali na ulicy Al. Wojska Polskiego podobno tam, gdzie było gestapo w Pułtusku. Mama rzadko schodziła do piwnicy, ojciec schodził, jeszcze zawsze twierdził, że były tam haki w ścianach i przeszywający chłód. Myślę, że wiele rzeczy Tata zabrał do grobu. Ja czuję energię ojca nawet jak teraz mówię, ale nie wiem czy on by był zadowolony z tego wywiadu? Nie lubił mówić o czasach wojny i powojennych. I zawsze wydawało mi się, że będę miała jeszcze mnóstwo czasu, żeby z nim dokładnie o wszystkim porozmawiać." - tak zakończyła swe wspomnienia Anna Bartuszek.

A to Urszula Brodzka z d. Aleksandrowicz: „Mój okres szkolny raczej był przyjemny, tylko biedny był ten barak. Bo pierwsza szkoła była jeszcze w pałacu. Kierownik szkoły bardzo dbał i troszczył się o dzieci. Także ja miłe mam wspomnienia o panu Machnowskim, chociaż różnie był traktowany. On był bardzo dobrym człowiekiem. A dzieciaki dobrze się uczyły. Ja z Koziegłów chodziłam tutaj właśnie do tej szkoły w Kacicach. Tylko krótko jakoś tak chodziłam, bo później szkoła powstała w Niestępowie. (…) W tej pierwszej szkole, jeszcze w pałacu, jak ja chodziłam to pani Nodzykowska była naszą nauczycielką." Dodajmy, że Witold Machnowski o kilkunastu lat patronuje szkole podstawowej w Nowym Niestępowie".

Można by jeszcze długo cytować te ciekawe i wzruszające wspomnienia, bo stanowią one największą część książki. Obecni 12 września na promocyjnym spotkaniu mieszkańcy Kacic, ich rodziny i znajomi zostali zaproszeni przez Krystynę Leleń na następne „Spotkanie z historią", po lekturze publikacji. Jest więc szansa, że wspomnień przybędzie. (le.ch)

eprasa.pl 445d7f23ab

Mazowieckie Barwy Wolontariatu

ZGŁOŚ WOLONTARIUSZA

1-30 WRZEŚNIA

dialog.mazovia.pl

Mazowsze. serce Polski

PATRONAT MIĘDZYNARODOWY ROK WOLONTARIATU 2026

Chcemy ocalić smaki, zanim zostaną tylko wspomnieniem

- Lenarcik i KGW stworzą Mazowiecką Księgę Smaków

Nie chcą szukać tylko najlepszego przepisu. Chcą znaleźć historie, które stoją za smakami Mazowsza. Zakład Mięsny Lenarcik, obchodzący 35-lecie działalności, zaprosił Koła Gospodyń Wiejskich z całego regionu do projektu „Smaki Mazowsza z Lenarcikiem". Jednym z najważniejszych efektów przedsięwzięcia ma być Mazowiecka Księga Smaków. O tym, dlaczego firma zdecydowała się na tak nietypowy projekt i co czeka uczestniczące Koła, rozmawiamy ze Sławomirem Lenarcikiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Lenarcik, oraz członkami zarządu firmy: Robertem Szparą, Marzeną Krakowską i Dariuszem Arazym.

Firma Lenarcik działa od 35 lat. Można było uczcić jubileusz klasyczną kampanią. Państwo postanowili zaprosić do współpracy Koła Gospodyń Wiejskich z całego Mazowsza. Dlaczego?

Sławomir Lenarcik: Po 35 latach działalności coraz mocniej widzimy, że firma to nie tylko zakład, produkty czy sklepy. To również miejsce, z którego się wywodzimy, ludzie, których przez te lata poznaliśmy, i smaki, które są częścią naszej wspólnej historii. Jesteśmy firmą rodzinną, od początku związaną z Mazowszem. Pomyśleliśmy więc, że zamiast tylko opowiadać o własnej historii, warto zrobić coś, dzięki czemu możemy ocalić fragment historii całego regionu. A kto zna tę historię lepiej niż Koła Gospodyń Wiejskich? Dlatego chcemy połączyć siły z tymi, którzy od pokoleń przechowują lokalne receptury i zwyczaje, i wspólnie zachować je dla następnych pokoleń. To właśnie jest punkt wyjścia projektu.

„Ocalić" brzmi dość poważnie. Czy rzeczywiście nasze kulinarne tradycje mogą zniknąć?

Sławomir Lenarcik: Oczywiście. Proszę pomyśleć, ile każdy z nas pamięta potraw z dzieciństwa, których już dzisiaj nikt w rodzinie nie przygotowuje. Ile przepisów znała babcia, ale nigdy ich nie zapisała. Często receptura istnieje na pożółkłej kartce, w starym zeszycie albo wyłącznie w czyjejś pamięci. A razem z człowiekiem może odejść również ona. Dlatego nie chcemy czekać. Chcemy zapytać mieszkańców Mazowsza: co pamiętacie ze swoich rodzinnych stołów? I chcemy te odpowiedzi zachować.

Czyli nie szukacie Państwo po prostu najlepszego przepisu?

Robert Szpara: Zdecydowanie nie. Gdyby chodziło tylko o konkurs kulinarny, byłoby to znacznie prostsze przedsięwzięcie. Nam zależy na czymś więcej. Smak jest pretekstem do opowiedzenia historii. Za konkretną potrawą może stać wesele sprzed pięćdziesięciu lat, rodzinne święta, żniwa, dożynki, niedzielny obiad albo receptura przekazywana przez cztery pokolenia kobiet. Tego nie da się sprowadzić do listy składników. Powtarzamy od początku projektu: smak to coś więcej niż dobry przepis. To ludzie, miejsca i historie, których nie znajdziemy w żadnej książce – chyba że wspólnie ją stworzymy. I właśnie dlatego chcemy stworzyć Mazowiecką Księgę Smaków.

Co znajdzie się w tej książce?

Robert Szpara: Chcemy, aby znalazły się w niej nie tylko receptury. Sam przepis mówi nam, jak przygotować potrawę, ale nie mówi, dlaczego jest ważna. Dlatego chcemy poznawać również historie Kół, miejscowości i ludzi. Dowiedzieć się, od kogo pochodzi przepis, kiedy przygotowywano daną potrawę, z czym się kojarzyła czy była związana z konkretnym świętem albo miejscową tradycją. Jeżeli uda nam się to zebrać, powstanie coś znacznie ciekawszego niż książka kucharska. Powstanie kulinarna opowieść o Mazowszu.

W centrum projektu znalazły się Koła Gospodyń Wiejskich. Dlaczego właśnie one?

Marzena Krakowska: Koła mają coś, czego nie można kupić ani odtworzyć z internetu – pamięć lokalnych społeczności. I mówię tu nie tylko o przepisach. Koła Gospodyń Wiejskich od pokoleń przechowują wiedzę o tym, jak wyglądały święta, co stawiano na stołach, jak wykorzystywano lokalne produkty, jakie potrawy przygotowywano na wesela, dożynki czy ważne rodzinne uroczystości. To ogromna część naszej kultury codzienności. Jednocześnie bardzo zależy nam na tym, żeby nie pokazywać KGW wyłącznie przez pryzmat przeszłości.

Dlaczego?

Marzena Krakowska: Bo byłoby to po prostu nieprawdziwe. Dzisiejsze Koła są niezwykle aktywne. Tworzą wydarzenia, realizują projekty, integrują mieszkańców, promują swoje miejscowości, korzystają z mediów społecznościowych, pozyskują środki i mają mnóstwo własnych pomysłów. Chcemy pokazać całemu Mazowszu kobiety, które potrafią łączyć to, co było, z tym, co dopiero przed nami. I to połączenie jest dla mnie jednym z najciekawszych elementów całego projektu: babciny zeszyt z przepisami może spotkać się tutaj z kreatywnością dwudziesto- czy trzydziestolatki. Jedna osoba pamięta recepturę, druga może nadać jej nowe życie.

Jakiego rodzaju wyzwania stoją przed Kołami Gospodyń Wiejskich?

Dariusz Arazy: Tego właśnie jeszcze nie zdradzimy. [śmiech] Gdybyśmy dzisiaj opowiedzieli wszystko, przestałoby być ciekawie. Mogę natomiast powiedzieć jedno: nie oczekujemy wyłącznie perfekcyjnego odtworzenia dawnych receptur. Interesuje nas również to, jak Koła potrafią spojrzeć na tradycję dzisiaj. W spocie zapraszamy KGW słowami: „otwieramy przed Wami spiżarnie Lenarcika. Zaskoczcie nas!" I dokładnie o to chodzi. My również chcemy być w tym projekcie zaskakiwani.

Nie obawiacie się zarzutu, że projekt dotyczący tradycji jest po prostu kolejną kampanią marketingową firmy?

Robert Szpara: Każda firma, która podpisuje swoim nazwiskiem projekt społeczny, musi liczyć się z takim pytaniem. Dlatego najważniejsza będzie odpowiedź w postaci tego, co po projekcie pozostanie. Jeżeli efektem będą tylko zdjęcia w mediach społecznościowych, to rzeczywiście będzie za mało. My chcemy, aby zostały przepisy, historie, poznani ludzie, relacje pomiędzy Kołami i przede wszystkim Mazowiecka Księga Smaków. Marka Lenarcik jest częścią tego projektu, ale jego bohaterami mają być mieszkańcy Mazowsza i Koła Gospodyń Wiejskich.

Panie Sławomirze, firma rodzinna działająca od 1991 roku i rodzinne przepisy przekazywane z pokolenia na pokolenie – dostrzega Pan tutaj podobieństwo?

Sławomir Lenarcik: Bardzo duże. W firmie rodzinnej również przekazuje się pewne wartości, doświadczenie i sposób myślenia. Zmieniają się technologie, rynek, oczekiwania klientów, ale są rzeczy, których nie powinno się zgubić po drodze. Z kuchnią jest podobnie. Nie chodzi o to, żebyśmy wszyscy gotowali dokładnie tak jak sto lat temu. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, skąd

eprasa.pl 445d7f23ab

„Smaki Mazowsza z Lenarcikiem”

- wyjątkowy projekt dla Kół Gospodyń Wiejskich i zapowiedź Mazowieckiej Księgi Smaków

Tradycyjne receptury przekazywane z pokolenia na pokolenie, wspomnienia rodzinnego ciepła i bogactwo regionalnej kuchni – to wszystko ma połączyć nowa, wielowymiarowa inicjatywa kulinarna skierowana do gospodyń i gospodarzy z całego Mazowsza. Właściciel Sławomir Lenarcik wraz z zarządem Zakładu Mięsnego Lenarcik (Robertem Szparą, Marzeną Krakowską i Dariuszem Arazym) ogłosili start autorskiego projektu pod hasłem „Smaki Mazowsza z Lenarcikiem”.

Ocalić tradycję od zapomnienia

Główną ideą przedsięwzięcia jest wyjście poza ramy typowego konkursu kulinarnego. Organizatorzy stawiają na międzypokoleniowy dialog, integrację lokalnych społeczności oraz pielęgnowanie tożsamości kulturowej regionu.

–Chcemy stworzyć coś więcej niż tylko wspólny projekt kulinarny. Naszym celem jest uwiecznienie smaków charakterystycznych dla Mazowsza, smaków naszego dzieciństwa i wspomnień. Chcemy przekazać młodemu pokoleniu, jak ważna jest tradycja stołu – bo to ona budowała historie i pamięć naszych rodzinnych domów – podkreślają pomysłodawcy akcji.

Kluczowym i trwałym efektem akcji będzie publikacja Mazowieckiej Księgi Smaków. Znajdą się w niej nie tylko unikalne receptury dań kojarzących się z kuchnią naszych mam i babć, ale przede wszystkim żywe opowieści, tradycje i sylwetki tworzących je Kół Gospodyń Wiejskich.

Wyzwania, niespodzianki i integracja

Udział w inicjatywie to dla kół z terenu Mazowsza okazja do zaprezentowania swojej działalności na szerokim forum oraz przeżycia wspólnej przygody. Choć organizatorzy nie zdradzają jeszcze wszystkich szczegółów, zapowiadają na uczestników liczne wyzwania kulinarne i nagrody niespodzianki. Jak zaznaczają, w gotowaniu równie ważne jak smak są relacje i wspólnie spędzone chwile, które cementują lokalne wspólnoty.

Jak dołączyć?

Nabór do projektu już trwa. Koła Gospodyń Wiejskich z całego województwa mazowieckiego mogą przesyłać swoje zgłoszenia do 30 września 2026 roku. Wszelkie niezbędne dokumenty oraz formularze zgłoszeniowe dostępne są za pośrednictwem dedykowanego kodu QR umieszczonego na materiałach informacyjnych organizatora.

przyszliśmy i dlaczego pewne smaki są dla nas ważne. 35 lat działalności daje nam też pewną perspektywę. Człowiek zaczyna rozumieć, że warto zostawić po sobie nie tylko to, co można policzyć w wynikach firmy.

A czego osobiście chcieliby Państwo dowiedzieć się dzięki temu projektowi?

Marzena Krakowska: Ja chciałabym usłyszeć historie kobiet. Szczególnie te zwyczajne, rodzinne, które zazwyczaj nie trafiają do żadnych kronik. Kto nauczył panią robić tę potrawę? Dlaczego właśnie ona pojawiała się na stole? Z czym się kojarzy? Takie opowieści są bezcenne.

Robert Szpara: Mnie fascynuje różnorodność. Mówimy „kuchnia mazowiecka”, jakby była jedną kuchnią, a przecież poszczególne części regionu mają własne zwyczaje i warianty tych samych potraw. Chciałbym zobaczyć tę mapę smaków stworzoną przez samych mieszkańców.

Dariusz Arazy: A ja czekam na zaskoczenie. Jestem przekonany, że pojawią się przepisy, o których nigdy nie słyszeliśmy, albo zupełnie nieoczywiste sposoby wykorzystania produktów. I właśnie dlatego nie chcemy uczestnikom narzucać gotowego scenariusza.

Sławomir Lenarcik: Ja chciałbym, żeby za kilka czy kilkanaście lat ktoś otworzył Mazowiecką Księgę Smaków, znalazł tam przepis swojej babci albo Koła ze swojej miejscowości i powiedział: „Dobrze, że ktoś to wtedy zapisał”. Jeżeli tak się stanie, będę uważał, że warto było ten projekt zrobić.

Nabór już się rozpoczął. Kogo zapraszacie?

Dariusz Arazy: Koła Gospodyń Wiejskich z całego Mazowsza. Zgłoszenia przyjmujemy od 5 do 30 września 2026 roku, a inaugurację projektu planujemy na połowę października. Wszystkie szczegółowe informacje dotyczące zasad uczestnictwa publikujemy na profilu Zakładu Mięsnego Lenarcik na Facebooku. Nie szukamy wyłącznie największych czy najbardziej utytułowanych Kół. Jeżeli macie przepis, historię, lokalną tradycję albo po prostu chcecie razem z nami odkrywać kulinarne Mazowsze – zapraszamy.

Gdyby każde z Państwa miało zakończyć tę rozmowę jednym zdaniem skierowanym do mazowieckich KGW?

Sławomir Lenarcik: Przynieście nam swoje przepisy.

Robert Szpara: Opowiedzcie nam swoje historie.

Marzena Krakowska: Pokażcie tradycję, którą warto przekazać następnym pokoleniom.

Dariusz Arazy: I koniecznie nas zaskoczcie. **Stwórzmy razem „Smaki Mazowsza z Lenarcikiem”!**

Pan Sławomir Lenarcik
oraz Zarząd Zakładu Mięsnego Lenarcik
Pan Robert Szpara, Pani Marzena Krakowska i Pan Dariusz Arazy
serdecznie zapraszają

Koła Gospodyń Wiejskich z całego Mazowsza
do udziału w wyjątkowym projekcie

Smaki Mazowsza
z Lenarcikiem

Chcemy stworzyć coś więcej niż tylko wspólny projekt kulinarny, naszym celem jest uwiecznienie smaków charakterystycznych dla Mazowsza, smaków naszego dzieciństwa i wspomnień. Chcemy przekazać młodemu pokoleniu, jak ważna jest tradycja stołu – bo to ona budowała historie i pamięć naszych rodzinnych domów.

Stworzymy Mazowiecką Księgę Smaków,
w której znajdą się przepisy i historie Waszych Kół Gospodyń.
Nasz wspólny projekt, będzie okazją żeby ocalić od zapomnienia to, co przypomina nam domy naszych mam i babć, smaki dzieciństwa i wyjątkowe smaki różnych zakątków Mazowsza.

Na Koła Gospodyń czeka sporo wyzwań i niespodzianek,
których jeszcze nie chcemy zdradzać!
Kuchnia i tradycja to także relacje – wspólne chwile, ludzie i historie, które zostają z nami na zawsze.

Zapraszamy do wspólnej kulinarnej przygody!

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY
DO 30 WRZEŚNIA 2026 r.

DOKUMENTY DO POBRANIA ZNAJDZIECIE TUTAJ:

PATRONAT MEDIALNY PROJEKTU
pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa wdi24.pl wyszkowski dziennik internetowy

Razem pokazujemy, że stół łączy.

eprasa.pl 445d7f23ab

Kiedy – „Nie mam się w co ubrać” - zamienia się w – „Gdzie ja to wszystko oddam?”

O wyrzucaniu ubrań rozmawiamy z ekspertem Eco Pułtusk Plus, Prezesem Zarządu, Arkadiuszem Wiśniewskim

Odkąd tekstylia nie mogą trafiać do odpadów zmieszanych, coraz częściej na widok starego T-shirtu czy skarpet pojawia się pytanie: „Co z tym zrobić?”. W Pułtusku możliwości jest kilka, pojemników również nie brakuje. Tyle, że – jak to zwykle bywa – diabeł tkwi w szczegółach, a czasem także w umowie. Kto odpowiada za pojemniki, gdzie naprawdę należy oddawać odzież i dlaczego pozbycie się starej kurtki może być bardziej skomplikowane niż jej kupienie? O tym rozmawiamy z ekspertem Eco Pułtusk Plus, Prezesem Zarządu, Arkadiuszem Wiśniewskim.

Uwagę mieszkańców Pułtuska przykuwa od jakiegoś czasu niesamowity bałagan przy kontenerach po PCK. Na przykład tych, przy Wzgórzu Abrahama. Większość wini za tę sytuację Eco Pułtusk Plus. Trzeba zatem wyjaśnić, że pojemniki na odzież wystawione na terenie Pułtuska, zarządzane są przez firmę zewnętrzną Wtórpol. To ona odpowiada za porządek wokół nich...

Tak. Obowiązek opróżniania pojemników oraz wywóz odpadów odzieży i tekstyliów znajdujących się wokół pojemników spoczywa na firmie zewnętrznej. Firma działa na podstawie umowy z Urzędem Miejskim.

Eco Pułtusk Plus wspiera mieszkańców po wprowadzeniu przepisów zakazujących wyrzucania tekstyliów do odpadów zmieszanych?

Po wprowadzeniu przepisów zabraniających wrzucania odpadów odzieży i tekstyliów do odpadów zmieszanych, minimum jakie zgodnie z przepisami powinno zostać zapewnione dla mieszkańców to umożliwienie przekazania tych odpadów do PSZOK. Początkowo to zadanie było realizowane przez Spółkę Eco Pułtusk, do połowy 2025 r. Następnie, w drugiej połowie roku obowiązki przejęła spółka Eco Pułtusk Plus. Spółka Eco Plus od początku swojej działalności wprowadziła mobilne punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, następnie stacjonarny punkt odbioru oraz punkt ponownego użytku (PPU). Każdy ze wskazanych punktów przyjmuje od mieszkańców odpady odzieży i tekstyliów. Następnym udogodnieniem dla mieszkańców było wprowadzenie odbioru odpadów tekstylnych zgodnie z harmonogramem, przy okazji odbioru odpadów wielkogabarytowych, etc.

Eco Pułtusk Plus oferuje też pojemniki i worki na odzież! O czym zapewne niewielu mieszkańców wie...

Tak. Mamy w swoich zasobach worki, które już zostały wprowadzone do użyteczności oraz kilka pojemników na odzież, które planowo mają zostać udostępnione dla mieszkańców.

Dlaczego rozstawione jeszcze nie są?

W tym sęk, że miasto jest związane umową z firmą zewnętrzną na rozstawienie pojemników na terenie miasta. Wiadomo, jeżeli jest umowa, jej zerwanie może wiązać się z konsekwencjami.

Czyli mamy dwie firmy, które mają swoje, niezależne od siebie pojemniki. Ale coś tu nie zadziałało... Z pojemników firmy zewnętrznej tekstylia, i nie tylko one, wysypują się, a kontenerów Eco Pułtusk Plus na mieście nie ma... Nie można działać jednocześnie?

Próby kontaktu z naszej strony były, jednakże nie osiągnięto porozumienia. Moglibyśmy nawiązać współpracę na zasadzie odbioru i transportu odpadów we wskazane miejsce, aczkolwiek w chwili obecnej jest to niemożliwe.

Musicie dogadywać się z Wtórpolem? Nie możecie ustawić swoich pojemników na odzież jako firma miejska?

Obecnie w swoich zasobach posiadamy 4 pojemniki przeznaczone do zbiórki odpadów tekstylnych. Jesteśmy gotowi zakupić kolejnych 20 i udostępnić je mieszkańcom. Przykładowo, możemy uzgodnić z zarządem spółdzielni bądź wspólnoty mieszkaniowej ustawienie takich pojemników na terenach będących w ich zasobach. Opróżnianie pojemników uwzględniamy w harmonogramie dając nowe punkty, do których można przekazać odpady odzieży i tekstyliów.

...a tam, gdzie nie ma wspólnoty, jest osiedle domków jednorodzinnych…? Co mieszkańcy muszą zrobić, by taki pojemnik na tekstylia w ich okolicy pojawił się?

W przypadku zabudowy jednorodzinnej proponujemy system workowy. Mieszkańcy mogą wyposażyć się w przezroczyste worki na odpady odzieży i tekstyliów w biurze Eco Pułtusk Plus przy ul. Mickiewicza 39. Istnieje także możliwość, że pracownicy spółki pozostawią worki przy odbiorze odpadów zgodnie z harmonogramem dla danego rejonu.

Odbierający odpady nie zostawiają ich przy odbiorze śmieci, nie ma też ulotek informujących o możliwości odbioru przez Was odzieży.

Pracownicy odbierający odpady zostawiają worki „na wymianę”. Oznacza to przykładowo, że odbierając 5 pełnych worków niebieskich pozostawiają w zamian 5 niebieskich worków pustych. Jeżeli przekaz informacji jest na niewystarczającym poziomie, na pewno to poprawimy. W ostatnim czasie wypuściliśmy wiele nowych broszur informacyjnych dotyczących segregacji i postępowania z odpadami. Przypominam, że odbiór odpadów odzieży i tekstyliów następuje zgodnie z harmonogramem przy okazji odbioru odpadów wielkogabarytowych. Informacja ta została uwzględniona w harmonogramie, który został mieszkańcom udostępniony w formie papierowej. W każdej chwili można także pobrać ulotki z naszej strony internetowej lub bezpośrednio w siedzibie spółki. Jeżeli ktoś czyści szafę i ma naprawdę dużo ubrań, zapraszamy do korzystania ze stacjonarnych lub mobilnych punktów odbioru odpadów bądź PPU. Mobilne punkty, zlokalizowane są w trzech miejscach przy ulicach Mickiewicza, Rybitew i Wyszkowskiej, pracują zgodnie z przyjętym harmonogramem. Jesteśmy też stacjonarnie w Płocochowie. W ostatnim czasie czas pracy stacjonarnego punktu uległ zmianie tj. - od poniedziałku do środy jesteśmy otwarci w godz. 07.00-16.00, czwartek-piątek w godz. 07.00-13.00, natomiast w sobotę w godz. 07:00-14:00.

Czy za wyrzucanie, a może bardziej podrzucanie komuś odpadów, np. przy kontenerach należących kiedyś do PCK, grozi jakaś kara?

Otrzymujemy zgłoszenia o podrzucaniu odpadów, zarówno przy koszach, które dawniej należały do PCK oraz przy pojemnikach w altanach przy zabudowie wielorodzinnej. Sami także odczuwamy taki proceder, gdzie odpady pozostawiane są przy ogrodzeniu zakładu w Płocochowie oraz bazie przy ul. Rybitew. W takich przypadkach może grozić kara w postaci mandatu w wysokości do 5000 zł. O zauważonych incydentach podrzucania odpadów należy poinformować Straż Miejską bądź Policję.

Eco Pułtusk Plus wprowadziło znakowanie pojemników na śmieci. Znaki to ostrzeżenia...

Pierwszy typ naklejek, które umieszczamy na pojemnikach w przypadku stwierdzenia nieprawidłowej segregacji to informacja „Zła segregacja odpadów”. Jeżeli w danym przypadku sytuacja nie ulega poprawie, stosujemy drugi typ naklejki, gdzie wskazujemy, że o stwierdzonych nieprawidłowościach został poinformowany Urząd Miejski w Pułtusku, co potencjalnie może być powodem do naliczenia wyższych stawek za gospodarkę odpadami. Jeżeli przy odbiorze odpadów zostają stwierdzone nieprawidłowości zostaje wykonana dokumentacja fotograficzna, następnie w formie pisemnej informujemy Zarząd Spółdzielni bądź Wspólnoty mieszkaniowej o zaobserwowanej sytuacji. Kopię pisma otrzymuje także Urząd Miejski. W przypadku domów jednorodzinnych sytuacja jest na tyle zadowalająca, że nie odnotowaliśmy do tej pory większych uchybień.

Proszę przypomnieć, jakie miejsca są właściwe do zostawiania odpadów tekstylnych.

W przypadku Gminy Pułtusk jest to stacjonarny Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych w Płocochowie 95. Są również mobilne zbiórki odpadów, organizowane trzy razy w miesiącu w różnych lokalizacjach – w pierwszy, drugi i trzeci czwartek miesiąca. Funkcjonuje też stacjonarny i mobilny punkt ponownego użytku. Dodatkowo odbieramy przedmiotowe odpady zgodnie z harmonogramem odbioru odpadów wielkogabarytowych.

Na czym polega działalność punktu ponownego użytku?

Jeżeli ktoś ma jakieś przedmioty – nie tylko odzież i tekstylia – na przykład wózek czy rowerek, który jest w dobrym

eprasa.pl 445d7f23ab

stanie, przekazuje nam taką rzecz na podstawie protokołu. Ten przedmiot nie staje się odpadem. My go przechowujemy, udostępniamy fotografie na naszym portalu społecznościowym i jeżeli ktoś uzna, że taka rzecz mu się przyda, przychodzi i również na podstawie protokołu pobiera taki przedmiot zupełnie bezpłatnie. Wystawialiśmy już sporo rzeczy. I powiem szczerze - ruch jest duży! Ostatnio do punktu trafiło kilka dywanów, buty narciarskie, rolki czy meblościanki. Niektórzy przynoszą przedmioty w bardzo dobrym stanie. Po podaniu informacji o dostępności takich przedmiotów, odzew jest praktycznie natychmiastowy. To wszystko szybko się rozchodzi.

Ta usługa jest wyłącznie dla mieszkańców gminy Pułtusk?
Tak, chociaż przyjeżdżają do nas mieszkańcy spoza terenu gminy, wśród których PPU budzi wiele pozytywnych emocji. Wielokrotnie słyszymy, że jest to świetne rozwiązanie. Niestety, obowiązuje nas regulamin i nie możemy takich rzeczy wydać komuś spoza gminy.

A nie byłby to dobry sposób na szybsze pozbycie się tych rzeczy?
Tak, ale na razie działamy wyłącznie dla gminy Pułtusk i w planach nie mamy poszerzenia terenu działania. Jako Eco Pułtusk Plus chcemy działać wyłącznie na rzecz gminy. Jeżeli nikt tych przedmiotów nie odbierze, mamy na to rozwiązanie. W regulaminie mamy określony termin. Jeżeli np. po szafę nikt się nie zgłosi w ciągu 30 dni, przekazujemy ją – już jako odpad – do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych i dalej zagospodarowujemy jak odpad. Na razie nie było jeszcze takiej sytuacji, żeby ktoś czegoś nie odebrał.

Tekstylia można ponownie wykorzystać. Nad tym pracuje obecnie Eco Pułtusk Plus.
Tak. W naszej mikroskali możemy je w prosty sposób przesortować, wyprać i przekazać dalej, chociażby do sklepów z tanią odzieżą, jeżeli są naprawdę dobrej jakości, lub do produkcji czyściwa. Odpady odzieży i tekstyliów są także przetwarzane na RDF, a następnie przekazywane do cementowni, gdzie są stosowane jako paliwo alternatywne w procesie współspalania przy wypalaniu klinkieru cementowego. Nadmienić należy, że do prowadzenia takiej działalność należy mieć stosowne zezwolenia w zakresie przetwarzania odpadów lub utraty statusu odpadów.

W kontekście odpadów tekstylnych i nie tylko takich, warto poczytać o akcji „Pozbądź się odpadów - nie odpowiedzialności", którą Eco Pułtusk Plus rozpoczął dzisiaj, tj. 7 września 2026 r.
Akcja ma na celu uświadamianie mieszkańców jak postępować z odpadami. Codziennie będziemy publikować grafiki wraz z podaniem informacji dotyczących postępowania z danym rodzajem odpadów. Wszelkie podawane informacje będą odnosić się do możliwości oddania odpadów na terenie Gminy Pułtusk.

Działalność Eco Pułtusk Plus wyróżnia się spośród innych tego typu firm...
Jako firma świadcząca tego typu usługi, wywiązujemy się z nich w 100 procentach. Dowodem na to jest otrzymanie nominacji do nagrody Eco Innovator za wprowadzenie rozwiązań przyjaznych dla środowiska, realizacje projektów na rzecz rozwoju ekologii oraz za działania promocyjne mające na celu zmianę świadomości społecznej. Z niecierpliwością czekamy na werdykt...

Kiedy wyniki?
7-8 października. Jedziemy do Chorzowa na VII Międzynarodowe Forum Gospodarcze, gdzie odbędzie się Gala wręczania nagród.

Macie jakieś przecieki co do wyniku...
Nie, ale dostaliśmy zaproszenie do udziału w tym wydarzeniu, także w roli prelegenta. Eco Pułtusk Plus będzie miało swój panel, podczas którego opowiem o działalności Spółki Eco Pułtusk Plus oraz kilka ciepłych słów o naszym mieście i gminie. Uczestniczymy także w zjazdach, konferencjach czy targach branży komunalnej, gdzie słyszymy wiele dobrych słów na temat naszej pracy i działalności. Jest to bardzo motywujące!

Trzymam w takim razie kciuki i życzę tytułu Eco Innovatora!
Dziękuję za rozmowę

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Wynajmę dom jednorodzinny, wolnostojący z działką 748 m², w Pułtusku przy ul. Tartacznej.
tel. 603-999-005

Sprzedam tanio samochód osobowy Renault diesel w dobrym stanie, nie wymaga remontu.
Tel. 501 458 753

zaproszenie

eprasa.pl 445d7f23ab

REGULAMIN

I Postanowienia ogólne

1. Organizatorami konkursu są: Zarząd Powiatu w Pułtusku, Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Pułtusku, Pułtuska Gazeta Powiatowa oraz portal Pultusk24.pl.
2. Celem konkursu jest nagrodzenie podmiotów prowadzących działalność na terenie powiatu pułtuskiego, cieszących się uznaniem konsumentów w następujących kategoriach:
   - **NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W USŁUGACH** na terenach wiejskich powiatu pułtuskiego;
   - **NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W USŁUGACH** na terenie miasta Pułtusk;
   - **NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W HANDLU** na terenach wiejskich powiatu pułtuskiego;
   - **NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W HANDLU** na terenie miasta Pułtusk.
3. Dodatkowo zostanie przeprowadzona sonda internetowa na stronie www.pultusk24.pl, w której udział wezmą wszystkie podmioty zgłoszone przez konsumentów. Internauci wybiorą najlepszy podmiot działający w usługach i najlepszy podmiot działający w handlu.
4. Nadzór nad przebiegiem Konkursu sprawuje i orzeka o wynikach Komisja Konkursowa powołana przez Zarząd Powiatu w Pułtusku.
5. O ważności zgłoszeń decyduje wypełnienie łącznie warunków określonych w niniejszym Regulaminie.

II Uczestnictwo w Konkursie

1. Przez kategorię **„Najlepszy Podmiot Działający w Usługach"** należy rozumieć przedsiębiorcę świadczącego usługi bądź pakiet usług na rzecz konsumentów. Przy ocenie należy wziąć pod uwagę wysoką kulturę obsługi i profesjonalne podejście do prowadzonej przez siebie działalności.
2. Przez kategorię **„Najlepszy Podmiot Działający w Handlu"** należy rozumieć przedsiębiorcę sprzedającego towary konsumpcyjne, cechującego się wysoką kulturą obsługi i profesjonalnym podejściem do prowadzonej przez siebie działalności, udzielającego kupującym jasnych, zrozumiałych i niewprowadzających w błąd informacji wystarczających do prawidłowego i pełnego korzystania ze sprzedanego towaru konsumpcyjnego.
3. Udział w Konkursie i podanie związanych z udziałem danych jest całkowicie dobrowolne.
4. Uprawnieni zgłaszają kandydatury w poszczególnych kategoriach tylko raz na „Kuponach konkursowych" drukowanych w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej oraz publikowanych na stronie internetowej www.powiatpultuski.pl oraz www.pultusk24.pl (załącznik do regulaminu).
5. Uprawnionymi do zgłaszania kandydatów są pełnoletnie osoby fizyczne, będące konsumentami w rozumieniu art. 22 (1) Kodeksu cywilnego.
6. Przedstawiciele podmiotów gospodarczych nie mogą głosować na siebie.
7. Zgłoszenia do Konkursu należy nadesłać, korzystając z dowolnej formy:

- zgłaszać osobiście w siedzibach organizatorów,
- dostarczając wypełniony kupon drukowany na łamach „Pułtuskiej Gazety Powiatowej" poprzez adres e-mail (redakcja.pgp@pultusk24.pl oraz d.ciosek@powiatpultuski.pl),
- wysyłając wypełniony kupon konkursowy na adres organizatorów z dopiskiem „Konkurs Przyjazny Konsumentowi":

Starostwo Powiatowe w Pułtusku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11, 06-100 Pułtusk

Redakcja Pułtuskiej Gazety Powiatowej, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

III Terminy Konkursu

Zgłoszenia na kuponach konkursowych można przesyłać od **15 do 28 września 2026 r.**

Kupony będą dostępne w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej oraz do pobrania na stronach

www.pultusk24.pl oraz www.powiatpultuski.pl **od 15 września do 28 września.**

Sonda internetowa zostanie przeprowadzona w terminie **12 – 18 października 2026 r.**

IV Wyłonienie zwycięzców

Zwycięzcami Konkursu w poszczególnych kategoriach (4 kategorie) zostaje podmiot, który uzyskał największą liczbę zgłoszeń – wypełnionych kuponów dostępnych w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej oraz na stronach: www.pultusk24.pl i www.powiatpultuski.pl.

Zwycięzcami Konkursu w sondzie internetowej przeprowadzonej na Pultusk24.pl zostaną 2 podmioty, spośród wszystkich zgłoszonych, które uzyskały najwięcej głosów w 2 kategoriach (bez podziału na powiat i miasto).

V Wyniki i wręczenie nagród

1. Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Pułtusku - www. powiatpultuski.pl oraz „Pułtuskiej Gazety Powiatowej" - www.pultusk24.pl.
2. Wręczenie nagród nastąpi w terminie określonym przez Organizatorów, o czym pisemnie
3. Organizatorzy poinformują Zwycięzców.

VI Nagrody

Zwycięzcy każdej z kategorii otrzymują:

- statuetkę i dyplom
- możliwość nieodpłatnego zamieszczenia oferty reklamowej swojej firmy na łamach Pułtuskiej Gazety Powiatowej wielkości 6 modułów (128x84 mm) na stronie nr 2 przez 2 tygodnie) oraz na profilu na Facebooku.

W związku z zaangażowaniem w czynnościach związanych z przeprowadzeniem Konkursu spośród osób biorących udział w głosowaniu wylosowany zostanie jeden upominek.

VII Przetwarzanie danych osobowych Uczestników

Zgłaszający wyraża zgodę na przetwarzanie przez organizatora danych zawartych we „Wniosku zgłoszeniowym". Podanie danych ma charakter dobrowolny, ale niezbędny dla wzięcia udziału w Konkursie oraz uczestnictwie w losowaniu nagrody.

Dane uczestników Konkursu będą przetwarzane zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu

Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób

fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.

Administratorem danych osobowych udostępnianych przez Uczestników Konkursu będzie Starostwo Powiatowe w Pułtusku i Redakcja „Pułtuskiej Gazety Powiatowej". Dane tych osób przetwarzane będą wyłącznie w celach związanych z organizacją niniejszego Konkursu.

Osobom udostępniającym dane przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.

VIII Postanowienia końcowe

Niniejszy Regulamin jest dostępny dla Uczestników w czasie trwania Konkursu w siedzibach Organizatorów.

KATEGORIA NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W HANDLU
na terenie miasta Pułtusk
zgłaszam kandydaturę:

……..

……..

Imię i nazwisko zgłaszającego:

……..

Adres i telefon kontaktowy:

……..

Dane osobowe przetwarzane zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.
Administratorem danych osobowych udostępnianych przez Uczestników Konkursu będzie Starostwo Powiatowe w Pułtusku i Redakcja „Pułtuskiej Gazety Powiatowej". Dane tych osób przetwarzane będą wyłącznie w celach związanych z organizacją niniejszego Konkursu.
Osobom udostępniającym dane przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.

KATEGORIA NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W USŁUGACH
na terenach wiejskich powiatu pułtuskiego
zgłaszam kandydaturę:

……..

……..

Imię i nazwisko zgłaszającego:

……..

Adres i telefon kontaktowy:

……..

Dane osobowe przetwarzane zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.
Administratorem danych osobowych udostępnianych przez Uczestników Konkursu będzie Starostwo Powiatowe w Pułtusku i Redakcja „Pułtuskiej Gazety Powiatowej". Dane tych osób przetwarzane będą wyłącznie w celach związanych z organizacją niniejszego Konkursu.
Osobom udostępniającym dane przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.

KATEGORIA NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W HANDLU
na terenach wiejskich powiatu pułtuskiego
zgłaszam kandydaturę:

……..

……..

Imię i nazwisko zgłaszającego:

……..

Adres i telefon kontaktowy:

……..

Dane osobowe przetwarzane zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.
Administratorem danych osobowych udostępnianych przez Uczestników Konkursu będzie Starostwo Powiatowe w Pułtusku i Redakcja „Pułtuskiej Gazety Powiatowej". Dane tych osób przetwarzane będą wyłącznie w celach związanych z organizacją niniejszego Konkursu.
Osobom udostępniającym dane przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.

KATEGORIA NAJLEPSZY PODMIOT DZIAŁAJĄCY W USŁUGACH
na terenie miasta Pułtusk
zgłaszam kandydaturę:

……..

……..

Imię i nazwisko zgłaszającego:

……..

Adres i telefon kontaktowy:

……..

Dane osobowe przetwarzane zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE.
Administratorem danych osobowych udostępnianych przez Uczestników Konkursu będzie Starostwo Powiatowe w Pułtusku i Redakcja „Pułtuskiej Gazety Powiatowej". Dane tych osób przetwarzane będą wyłącznie w celach związanych z organizacją niniejszego Konkursu.
Osobom udostępniającym dane przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.

eprasa.pl 445d7f23ab

Kajakiem po Narwi

Spływ im. Pawła Miecznikowskiego”

W sierpniowym terminie pogoda była… październikowa. Tym razem, choć mamy już wrzesień, zrobiło się wręcz sierpniowo. Słońce, błękitne niebo i lekki wiatr sprawiły, że trudno było wymarzyć sobie lepsze warunki do spędzenia kilku godzin na Narwi.

A rzeka prezentowała się wspaniale. Spokojna tafla wody, zieleń na brzegach i lekki wiaterek, który dawał przyjemną ochłodę, tworzyły idealną scenerię dla uczestników spływu im. Pawła Miecznikowskiego, organizowanego przez Pułtuski Klub Wodniaków. Chętnych do wspólnego pływania nie brakowało, a przy takiej pogodzie trudno się temu dziwić.

Najpierw ruszyliśmy w górę Narwi. Na czele płynęła „Dezeta”, a za nią, niczym w niewielkim rzecznym konwoju, podążały kolejne kajaki. Cała wodniacka ekipa dotarła w ten sposób aż do Kleszewa. Był czas, żeby nacieszyć się widokami, spokojem rzeki i samą przyjemnością przebywania na wodzie.

W Kleszewie rozpoczęła się druga część wyprawy. Kajakarze skierowali dzioby swoich łodzi w stronę Pułtuska i tym razem, korzystając już z nurtu Narwi, ruszyli w drogę powrotną. Przy pięknej pogodzie i spokojnej rzece był to przede wszystkim czas rekreacji, rozmów i dobrej zabawy. Po dotarciu do Pułtuska na uczestników czekał zasłużony odpoczynek oraz kiełbaski. Była więc okazja, żeby jeszcze chwilę zostać razem, porozmawiać i podsumować wspólnie spędzony dzień.

Tegoroczny spływ po raz kolejny pokazał, że Narew jest jednym z największych atutów Pułtuska i okolic. Czasami wystarczy kajak, kilka godzin wolnego czasu i odrobina dobrej pogody, żeby spojrzeć na dobrze znaną rzekę zupełnie inaczej. A tej ostatniej tym razem uczestnikom zdecydowanie nie zabrakło.

Zanim jednak uczestnicy wsiedli do kajaków i ruszyli na Narew, wysłuchali krótkiego instruktażu dotyczącego bezpieczeństwa na wodzie oraz zasad udzielania pierwszej pomocy. Poprowadził go doświadczony strażak Tomasz Sępkowski, który w przystępny i praktyczny sposób przypomniał najważniejsze zasady zachowania w sytuacjach zagrożenia.

Mówił między innymi o tym, jak reagować w razie wywrotki kajaka, jak bezpiecznie pomóc osobie znajdującej się w wodzie oraz czego należy unikać, aby samemu nie znaleźć się w niebezpieczeństwie. Przypomniał również podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy. Była to krótka, ale bardzo praktyczna lekcja – szczególnie cenna przed kilkugodzinną wyprawą po Narwi.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 445d7f23ab

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY Kacice k/Pułtuska Rok zał. 1985 KACZMARCZYK

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl 445d7f23ab

Remis wydawał się uratowany. Niestety!

Nie można odmówić zawodnikom Nadnarwianki woli walki i determinacji, zwłaszcza w drugiej połowie. Nie można też jednak zwalić wszystkiego na to, że goście z Mszczonowa mieli po prostu więcej szczęścia. Starcie dwóch drużyn z dołu tabeli pokazało, że to nie bez powodu Mszczonowianka była wyżej. Po zwycięstwie w Pułtusku jest jeszcze wyżej.

Pierwsza połowa nie była porywającym futbolem. Obie drużyny grały przeciętnie. Goście mieli jedną dogodną sytuację i to wystarczyło, aby objęli prowadzenie.

Druga połowa była trochę lepsza w wykonaniu gospodarzy. Im bliżej końca, tym większą mieli przewagę, ale goście nie bronili się rozpaczliwie. Wprost przeciwnie – grali solidnie w obronie. Pod sam koniec meczu Nadnarwianka wypracowała sobie dwie – nie można bać się tego tak nazwać – stuprocentowe sytuacje. Pierwsza zakończyła się strzałem minimalnie niecelnym, druga pudłem, jakich mało. I kiedy na trzy minuty przed końcem wydawało się, że nic z tego nie będzie, po świetnie wykonanym rzucie wolnym i jeszcze lepszym strzale padł wyrównujący gol. Asystował Cynt, strzelał Jagielski. Kibice, wiedząc, że zostały jeszcze dwie minuty plus doliczony czas, zaczęli nawet wierzyć w zwycięstwo. Zawodnicy Mszczonowianki nie należą jednak – jak się okazało – do łatwo podłamujących się. Strata gola zmobilizowała ich do ataku i… po dwóch minutach znów wyszli na prowadzenie. Mecz zakończył się ich wygraną 2:1.

Po siedmiu kolejkach nasza drużyna ma dwa punkty po dwóch remisach i pięciu porażkach. IV liga okazuje się bardzo wymagająca. Mając jednak na uwadze, że większość zespołów ma duże doświadczenie w grze na tym poziomie na nasz zespół dopiero je zdobywa można mieć nadzieję, że będzie lepiej. Ambicji i woli walki nie brakuje.

reklama

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę… Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Sekretarz Redakcji - Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 445d7f23ab

FOTO NA WESOŁO

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC

pultusk24.pl

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Pracowity weekend wróbelków

W miniony weekend działo się naprawdę wiele – nie tylko w samym Pułtusku, ale i w całym regionie. Wróbelki fruwały na najważniejszych wydarzeniach, wszędzie tam, gdzie były zaproszone i – jak zawsze – mile widziane. Pofrunęły nawet na wielkie grzybobranie w Długosiodle, gdzie w zbieraniu leśnych skarbów zameldowały się w ścisłej czołówce!

Mała miejscowość, wielka historia

Jednym z najciekawszych punktów weekendu była promocja książki o Kacicach – urokliwej miejscowości tuż pod Pułtuskiem, malowniczo położonej nad Narwią, ze starym, klimatycznym kościółkiem stojącym tuż przy brzegu rzeki. O wyjątkowości tego miejsca decyduje jednak nie tylko krajobraz, ale przede wszystkim ludzie: autentycznie zakochani w swojej małej ojczyźnie i dbający o lokalną tożsamość, czego dowodem są cykliczne spotkania z historią. Tym razem wiejska świetlica po raz pierwszy stała się areną premiery publikacji poświęconej dziejom wsi – to inicjatywa rzadko spotykana w tak niewielkich społecznościach. Wróbelki serdecznie gratulują i trzymają kciuki, by inne miejscowości poszły w ślady Kacic!

Na ludowo

Był czas, kiedy kultura ludowa niemal nie istniała. Zachłyśnięci chińszczyzną nie docenialiśmy rękodzieła, ludowe zespoły muzyczne niemal nie istniały, nikt nie słyszał o kolach gospodyń wiejskich. Te czasy na szczęście minęły, a dzieci i młodzież chętnie odtwarzają zapomniane tradycje. Podkreślali to organizatorzy weekendowego Festiwalu Zespołów Ludowych, na przykładzie właściwe zespołów, które jeszcze 10 lat twemu były w zaniku, a dziś nie dość, że istnieją, to świetnie funkcjonują.

W Pokrzywnicy radośnie, w Zambskach godnie i z pasją

Mieszkańcy gminy i okolic doskonale wiedzą, że dożynki w Pokrzywnicy to marka sama w sobie. To nie tylko czas docenienia ciężkiej pracy rolników, ale też znakomita okazja do odpoczynku i zabawy z prawdziwym rozmachem. Równie wielkie uznanie należy się Zambskom Kościelnym (gmina Obryte), gdzie od lat pielęgnowana jest tradycja patriotyczna. Mieszkańcy z godną podziwu frekwencją biorą udział we wrześniowych uroczystościach na cmentarzu, by oddać hołd bohaterom. Wymiar patriotyczny towarzyszył również dalszej części dnia – już w lżejszej, piknikowej formule na nadnarwiańskich błoniach przy kościele.

Oba te wydarzenia wróbelki cenią i odwiedzają z nieskrywaną przyjemnością!

reklama

COŚ ŚMIESZNEGO

Młoda zakonnica przyjechała do Nowego Jorku. Przerażona ruchem ulicznym stanęła niepewnie przy przejściu dla pieszych. Nagle podbiega do niej dwóch skinów. Porywają ją na ręce i bezpiecznie przenoszą na drugą stronę ulicy.
- Dziękuje, panowie - wyszeptała zaskoczona zakonnica.
- No problem! - mówi jeden skin. - Przyjaciele Batmana są naszymi przyjaciółmi!

Przychodzi facet do dentysty.
- Panie doktorze wydaje mi się, że jestem ćmą.
- Rozumiem, moim zdaniem powinien pan pójść raczej do psychiatry.
- No tak, wiem, ale tylko u pana świeciło się światło.

Ksiądz zgubił się w górach, na szczęście po chwili spotkał bacę. Pyta:
- Baco, którędy do Zakopanego?
- A za ile? - pyta baca.
- Jak to za ile?! Za Bóg zapłać!
- A, no to niech Was Bóg prowadzi.

- Mamo… kup mi małpkę. Proszę!
- A czym Ty ją będziesz karmił synku?
- Kup mi taką z Zoo, ich nie wolno karmić...

eprasa.pl 445d7f23ab